

Justyna Chrabka

Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID 0000-0002-8666-2640

Edgar Sukiennik

Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID 0000-0002-7294-9894

Sylwetki kapłanów, którzy kształtowali duchowo i intelektualnie prymasa Stefana Wyszyńskiego

Każdy człowiek spotyka na swojej drodze życia osobowości, które rzeźbią jego charakter, usposobienie i mają wpływ na podejmowane przez niego wybory życiowe. Nie inaczej było w przypadku prymasa Stefana Wyszyńskiego, który na drodze do kapłaństwa, a później biskupstwa i prymasostwa spotkał duchownych, którzy wywarli znaczący wpływ na jego życie i działalność. W beztroskim dzieciństwie spędzonym w Zuzeli pierwszym punktem odniesienia był dla niego ks. kanonik Antoni Lipowski – proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego i budowniczy nowego kościoła parafialnego. W Andrzejewie, czyli w miejscu, w którym przyszły prymas dorastał i coraz bardziej uświadamiał sobie swoje powołanie, ważną osobą był dla niego ks. Józef Antoni Dmochowski, przy którym odkrywał wartość drogi, którą zamierzał podążać. W latach formacji seminaryjnej i w początkach kapłaństwa mocno oddziaływali na niego biskupi i kapłani diecezji włocławskiej: bp Michał Kozal, bp Wojciech Owczarek, ks. Franciszek Korszyński i ks. Antoni Szymański. Dzięki ostatniemu z wymienionych przyszły prymas zainteresował się bliżej katolicką nauką społeczną, która wyznaczyła dalszy bieg jego kapłaństwa, a potem biskupstwa i prymasostwa. W nurcie rozwijania aspiracji naukowych nie można pominąć o. Gommara Michielsa – belgijskiego kapucyna, kanonisty, dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego KUL, z którego wiedzy ks. Wyszyński chętnie korzystał jako rządca i prawodawca archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej. Jednak znacznie większe zasługi dla życia i duchowości Wyszyńskiego

miał ks. Władysław Korniłowicz – duszpasterz akademicki KUL, a potem współtwórca Zakładu dla Ociemniałych w Laskach, z którym jego duchowy podopieczny związany był do końca życia. Z kolei na kształt posługi prymasowskiej kard. Wyszyńskiego przemożny wpływ wywarł prymas August Hlond, od którego jego następca zaczerpnął ideę społecznej krucjaty miłości – jeden ze sztandarowych programów duszpasterskich, zmierzający do powstrzymania ateizacji społeczeństwa w kraju rządzonym przez komunistów.

W niniejszym artykule autorzy próbują ukazać sylwetki oraz wpływ kapłanów na życie, działalność i decyzje podejmowane przez ks. Wyszyńskiego na szczeblu kapłańskim, biskupim i prymasowskim. Będzie to zarazem próba pokazania, że postawy życiowe wspomnianych mentorów mocno rezonowały w działalności Stefana Wyszyńskiego jako duszpasterza, naukowca i chrześcijańskiego społecznika.

1. Ks. Antoni Lipowski (1839-1911)

Przegląd duchownych, którzy oddziaływali na osobowość przyszłego prymasa Polski wypada rozpocząć od szafarza sakramentu chrztu i duszpasterza jego lat dziecięcych – ks. kanonika Antoniego Lipowskiego, długoletniego proboszcza parafii Przemienienia Pańskiego w Zuzeli. Urodził się 17 maja 1839 roku w Sułkowie-Budach na Mazowszu jako syn Józefa Lipowskiego i Franciszki z Temporowskich. Po ukończeniu edukacji w Mławie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pułtusk. Świecenia prezbiteratu przyjął 1 czerwca 1862 roku w kolegiacie łowickiej z rąk bp. Henryka Platera. Posługiwał jako wikariusz w parafiach św. Doroty w Rosochatem k. Zambrowa, św. Jana Chrzcziciela w Janowcu Kościelnym, Podwyższenia Krzyża Świętego w Goworowie i św. Anny w Różanie. Pod koniec 1866 roku został proboszczem parafii Trójcy Przenajświętszej w Myszyńcu, gdzie rozpoczął remont drewnianej świątyni oraz wolnostojącej dzwonnicy murowanej, pamiętającej czasy stacji misyjnej jezuitów. Od 1872 roku pełnił urząd proboszcza parafii Przemienienia Pańskiego w Zuzeli, gdzie zainicjował budowę murowanego kościoła, który zastąpił poprzednią świątynię drewnianą. Do historii przeszedł głównie jako szafarz sakramentu chrztu przyszłego prymasa Polski. Stefan Wyszyński został przez niego ochrzczony 3 sierpnia 1901 roku jeszcze w starym kościele parafialnym¹.

1 Zob. E. Sukiennik, *Ksiądz Antoni Lipowski (1839-1911), duszpasterz lat dziecięcych prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 2022-2023, nr 7-8, s. 453-470.

Dla młodego wówczas Stefana Wyszyńskiego ks. Lipowski był pierwszym kapłanem, którego poznał w życiu i na którego pracę patrzył oczami dziecka. Miał do tego wiele okazji, ponieważ rodzina była zaangażowana w życie parafii, a ojciec przyszłego prymasa pracował jako organista oraz kierował budową murowanego kościoła. Ksiądz Lipowski przywiązywał dużą wagę do kształtowania postaw moralno-obyczajowych swoich parafian. Prymas Wyszyński dobrze zapamiętał jego cechy, o czym świadczy kazanie, które wygłosił 13 czerwca 1971 roku w Zuzeli. Sięgając do czasów swojego dzieciństwa, powiedział:

Co mi jeszcze zostało w pamięci? Pozostała mi ta chrzcielnica, z której kapłan, sędziwy ksiądz kanonik Antoni Lipowski, ówczesny duszpasterz tej parafii, czerpał wodę chrzcielną, aby omyć mnie i moje trzy siostry, dotychczas dzięki Bogu żyjące².

Z kolei w dzienniku *Pro memoria* pod datą 13 lipca 1978 roku zawarł bardzo osobiste wspomnienie o ks. Lipowskim z okazji wizyty na jego grobie:

W Zuzeli szukałem grobowca mojego chrzciela, ks. kanonika Antoniego Lipowskiego. Znaleźliśmy go za kapliczką, duży grobowiec z wielkim granitowym pomnikiem. Na pomniku dobrze zachowana fotografia, przypomina mi kochaną postać, jak żywo zachowaną w pamięci z dziecięcych lat. Z moim chrzcicielem miałem wiele kontaktu, gdyż często ojciec posyłał mnie na plebanie ze sprawami kancelaryjnymi. Zawsze karmił mnie, że noszę się pochyło: «Garbulu, jak cię tym sękałem grzmotną, to się wyprostujesz». Ale zagrożenia nie wykonywał. Najwyżej poszedł do kredensu i wydobył jakieś ciasto. Często szukałem kanonika w lesie, za budynkami gospodarczymi, gdzie spacerował długo, odmawiając brewiarz lub różaniec. Było to jego ulubione miejsce i wydeptana ścieżka, wśród sosen. Ks[iędza] Lipowskiego zachowałem w swej pamięci jako kapłana gorliwego, kaznodzieję, który swoje płomienne kazania i upomnienia popierał nieraz łzami. Miało to głównie miejsce w czasie rozpoczynającej swoją akcję Mariawityzmu, który w Zuzeli się przyszył przez młodych księży, przyjeżdżających z Płocka³.

Rzeczywiście ks. Wyszyński przez całe życie prowadził się prosto. I nie chodzi w tym przypadku o wyprostowaną postawę ciała, lecz o znacznie ważniejszą postawę życiową – kapłana, biskupa, prymasa i patrioty. W czasie

2 S. Wyszyński, *Pamiętam! Do moich ziomków – wspomnienia z dzieciństwa*, Zuzela [b.r.wyd.], s. 10.

3 AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, wpis z 13 lipca 1978 roku, rkps.

pracy duszpasterskiej we Włocławku Wyszyński ofiarnie służył robotnikom. W działalności publicystycznej na łamach „Ateneum Kapłańskiego” przestrzegał przed zwodniczą ideologią komunizmu, która zdobywała zwolenników w środowiskach robotniczych. W dniach powstania warszawskiego z narażeniem życia niósł pomoc duchową i materialną swoim podopiecznym jako duszpasterz w zakładzie dla niewidomych w Laskach i kapelan Zgrupowania AK „Kampinos”. Był nietypowym kapłanem, gdyż oprócz sprawowania czynności sakralnych pomagał rannym, asystował przy operacjach, prał i prasował bandażę, cerował mundury oraz prowadził wykłady ze spółdzielczości dla niewidomych, aby przygotować ich do samodzielnej działalności już w wolnej Polsce. W tej działalności można dostrzec podobieństwo między nim a ks. Lipowskim, który także znany był z gorliwości o powierzonych sobie ludzi i troski o ich los.

Co jeszcze zaczerpnął ks. Wyszyński od swego proboszcza z lat dzieciństwa? Otóż w pierwszych latach kapłaństwa przyszłego prymasa można wskazać kilka obszarów jego posługi, w których rezonuje postawa sędziwego proboszcza z Zuzeli. We wrześniu 1924 roku ks. Wyszyński rozpoczął posługę wikariuszowską w parafii katedralnej we Włocławku, gdzie pracował pod kierunkiem ks. prałata Stanisława Gruchalskiego. Oprócz sprawowania tradycyjnych obowiązków duszpasterskich (liturgia, spowiedź, sakramenty) neoprezbiter zaangażował się w działalność społeczną wśród robotników przemysłowego Włocławka, która wyznaczyła kierunek jego działalności. Do obowiązków duszpasterskich w katedrze dołożono mu jeszcze pieczę nad redakcją dziennika „Słowo Kujawskie”⁴. Podobnie niewiele faktów da się odtworzyć z pracy duszpasterskiej ks. Wyszyńskiego na drugim wikariacie w Przedczu Kujawskim, gdzie posługiwał pod kierunkiem ks. Wacława Gajzlera. Była to bowiem tradycyjna posługa, znaczone sprawowaniem liturgii, sakramentów, katechizacją oraz przyjmowaniem interesantów w kancelarii parafialnej. Zresztą ks. Wyszyński pracował tam krótko, gdyż już po 11 miesiącach został skierowany do pracy dydaktycznej we włocławskim seminarium⁵.

4 Zob. P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*, Wrocław 2008, s. 46-47, 54-58.

5 Zob. tamże, s. 114-117.

2. Ks. Józef Adolf Dmochowski (1852-1913)

Wiosną 1910 roku Stanisław Wyszyński otrzymał propozycję objęcia posady organisty w parafii Wniebowzięcia NMP w Andrzejewie, co wiązało się z przeprowadzką całej rodziny do nowego miejsca zamieszkania. Zmiana miejsca pracy łączyła się z poprawą warunków mieszkaniowych i wzrostem wynagrodzenia, co dla powiększającej się rodziny było szczególnie istotne. Proboszczem parafii Andrzejewo był wówczas ks. Józef Dmochowski, który wprowadzał młodego Stefana Wyszyńskiego w arkana ministrantury. Pod jego kierunkiem przyszły prymas rozpoczął służbę przy ołtarzu, uczył się nazw naczyń i szat liturgicznych oraz przyglądał się starszym kolegom. Nie przyszło mu to łatwo, gdyż koledzy nie chcieli go dopuścić do swego towarzystwa, uważając, że jest na to zbyt młody⁶. Stefan musiał więc dobijać się do godności ministranta, o czym wspominał po latach w przemówieniu z okazji 70. rocznicy śmierci matki 20 października 1980 roku⁷.

W Andrzejewie Stefan Wyszyński bardziej zachwycił się kapłaństwem. Podczas wakacji spędzanych w ochronce bawił się w księdza, imitował odprawianie mszy świętej, siadał w konfesjonale, gdzie zadawał swoim kolegom i koleżankom pokuty oraz przewodniczył improwizowanym procesjom eucharystycznym, w których za baldachim służyły chusty rozwieszone na patykach⁸. W andrzejewskiej świątyni Stefan przystępował do kolejnych sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego: I Komunii Świętej (1911) i bierzmowania (1913), które przyjął z rąk biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Tutaj też przeżywał śmierć swojej matki Julianny, która zmarła 31 października 1910 roku.

Wiadomości na temat ks. Józefa Dmochowskiego i jego powiązań z rodziną Wyszyńskich są skromne w porównaniu z lepiej udokumentowanym życiorysem ks. Antoniego Lipowskiego, lecz i tutaj można znaleźć kilka interesujących danych. Ksiądz Dmochowski urodził się 29 października 1852 roku w miejscowości Rosochate Kościelne jako syn dziedzica Ignacego Dmochowskiego i Marianny z domu Żochowskiej. W tym samym dniu przyjął sakrament chrztu z rąk ks. Floriana Drewnowskiego,

6 Zob. D. Jasko, *Stefan Wyszyński w Andrzejewie – dzieciństwo, wizyty, pamięć*, Andrzejewo 2020, s. 9.

7 AIPSKW-Choszczówka: *W 70. rocznicę śmierci Matki Prymasa Polski, Andrzejewo, 20 października 1980 r.*, mps nieaut.

8 Zob. D. Jasko, dz. cyt., s. 9.

proboszcza w Rosochatem⁹. Lata jego posługi wikariuszowskiej pozostają nieustalone. Rozpoznajemy go dopiero na urzędzie proboszcza parafii św. Anny w Nowym Lubielu k. Rząśnika, gdzie w 1888 roku rozpoczął budowę nowego kościoła. W 1910 roku został proboszczem w Andrzejewie, lecz był nim krótko, gdyż już 19 stycznia 1913 roku zmarł i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Wiadomość o jego zgonie zgłosił Stanisław Wyszyński, który poświadczył to własnoręcznym podpisem w rejestrze zmarłych¹⁰. Następca ks. Dmochowskiego na probostwie w Andrzejewie został ks. Paweł Rozpędowski, który cenił sobie współpracę z ojcem przyszłego prymasa jako pracowitym i sumiennym organistą¹¹. W latach jego rządów Stefan Wyszyński podjął ostateczną decyzję o wstąpieniu do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, lecz trudno stwierdzić, czy miał jakąkolwiek relację z tym kapłanem. Po śmierci matki wyjechał bowiem do Warszawy, gdzie podjął naukę w prestiżowym gimnazjum Wojciecha Górskiego. Większą część roku spędzał w grodzie nad Wisłą, a do domu rodzinnego w Andrzejewie wracał tylko w wakacje i na dłuższe przerwy świąteczne. Można zatem przyjąć, iż także w andrzejewskim kościele bywał już tylko okazjonalnie.

A jednak właśnie tam, w Andrzejewie, Stefan Wyszyński doświadczył jednego z kluczowych przeżyć dla utwierdzenia się w powołaniu kapłańskim. Miało to miejsce podczas nocnego czuwania w Wielki Piątek, gdy wspólnota parafialna zebrała się na ostatnie Gorzkie Żale, które zgodnie ze starym zwyczajem śpiewano w trzech częściach. Młodzieniec wspominał, że całą noc przesiedział skulony przy konfesjonale, który stał przy wejściu do zakrystii. Szczególnie mocno zapadła mu w pamięć adoracja przy grobie Pańskim. Po latach wspominał: „przeżycia tej nocy rzeźbiły moją chłopięcą duszę, pomagały mi odkrywać piękno drogi, którą zamierzałem pójść. Uważałem, że to jest jedyna droga dla mnie, nie może być innej”¹².

9 Archiwum Państwowe w Białymstoku, Oddział w Łomży, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Rosochatem, 1852, nr 99.

10 *Wykaz Parafii oraz Spis Duchowieństwa Rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskim...*, Warszawa 1913, s. 82.

11 ADŁ, Zespół V: Akta parafialne okresu międzywojennego. Andrzejewo, *Interrogationes ad quas tempore Visitationis Episcopalis*, 1913, s. 12-13.

12 *Człowiek niezwykłej miary*, red. M. Plaskacz, A. Rastawicka, W. Wojdecki, Warszawa 1984, s. 14-15.

3. Bp Franciszek Korszyński (Krupa) (1883-1962)

Franciszek Krupa urodził się 19 stycznia 1893 roku w Ręcznie k. Przedborza jako trzecie z ośmiorga dzieci Antoniego i Kazimierzy z Nowickich. Po ukończeniu czterech klas w rosyjskim gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim zwierzył się rodzicom, że chciałby kiedyś zostać kapłanem. Chętnie służył do mszy świętej ks. Janowi Czyżko. To wczesne rozpoznanie powołania do kapłaństwa łączy go z podobnymi przeżyciami Stefana Wyszyńskiego, który jako 9-letni chłopiec podobnie szybko odkrył swoją życiową misję¹³. Naukę we włocławskim seminarium duchownym rozpoczął w 1910 roku, a ukończył 25 lipca 1915 roku przyjęciem święceń kapłańskich z rąk bp. Stanisława Zdzitowieckiego.

W latach 1917-1919 studiował we Fryburgu. Po powrocie ze studiów przez dwa lata pracował w Niższym i Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. W 1921 roku wyjechał do Paryża, gdzie przebywał kolejne trzy lata i pełnił funkcję kapelana w zakładzie Sióstr Miłosierdzia. Studia w Instytucie Katolickim uwieńczył doktoratem z teologii, a studia na Sorbonie – dyplomem nauczyciela języka francuskiego¹⁴.

Po powrocie do Włocławka w 1925 roku ks. Krupa został ojcem duchownym w seminarium. W pracy wychowawczej z klerykami był stanowczy, ale też wyrozumiały i ojcowski. Uważał, że o drugim człowieku nie powinno mówić się źle ani krytykować go bezmyślnie, bardzo subtelnie zwracał uwagę na popełnione błędy¹⁵. W 1919 roku powstało Stowarzyszenie Charystów, do którego należeli kapłani pragnący pogłębić życie wewnętrzne i zharmonizować osobistą ascezę z działalnością duszpasterską. Ksiądz Krupa był jego współzałożycielem, a od 1925 roku przełożonym. Hasłem stowarzyszenia były słowa: „Miłość Chrystusa przynagła nas”. Trzeba dodać, że funkcję ojca duchownego w seminarium pełnił w latach 1945-1946 także ks. Stefan Wyszyński, czyli do momentu wybrania go na biskupa lubelskiego¹⁶.

13 Zob. P. Głowacki, *Duchowa sylwetka biskupa Franciszka Korszyńskiego*, „Studia Włocławskie” 1998, nr 1, s. 207-213.

14 Zob. K. Majdański, *Śp. Ks. Bp Franciszek Korszyński*, „Ateneum Kapłańskie”, T. 65 (1962), z. 321, s. 194.

15 Zob. P. Głowacki, dz. cyt., s. 208.

16 Zob. I. Werbiński, *Formacja duchowa w seminarium włocławskim w XX wieku*, „Studia Włocławskie” 2002, nr 5, s. 346.

W latach 1928-1929 ks. Krupa sprawował pieczę nad redakcją periodyku „Ateneum Kapłańskie”¹⁷. Jego następcą był ks. Bolesław Kunka, a po nim ks. Stefan Wyszyński, który tak opisał pracę w redakcji:

Powstaje pewna więź dziejowa w samej pracy: praca dokonywana wiąże całą przeszłość z przyszłością. Cokolwiek weźmiemy do rąk w przebiegu pracy, widzimy tam zamkniętą w określone kształty, ucieleśnioną pracę przeszłości. Ta praca, którą dołączamy do już dokonanej, będzie w przyszłości podjęta przez naszych następców, którzy ją rozwiną, ulepszą może i poprowadzą dalej. Podobnie wiąże się człowiek, który obecnie pracuje z tym, który pracował przed nim, i z tym, który po nim przyjdzie. Istnieje jakieś szczególne «świętych obcowanie». Jest to więź historyczna»¹⁸.

24 sierpnia 1931 roku ks. Franciszek Krupa zmienił nazwisko na Korszyński, które zostało utworzone na podstawie imienia i nazwiska pisarza Kornela Makuszyńskiego. Powstało ono na bazie początkowych liter imienia i końcowych nazwiska pisarza Kornela Makuszyńskiego: Kor[nel] [Maku]szyński¹⁹. Pisarz ten był ulubionym autorem Stefana Wyszyńskiego, czytał go bardzo chętnie.

W 1937 roku ks. Korszyński został wybrany na prezesa Towarzystwa Teologicznego we Włocławku i prowadził spotkania, na których podejmowano kwestie społeczne. Uczestniczył w nich Stefan Wyszyński, który na jednym ze spotkań przedstawił sprawozdanie ze Zjazdu Prasy Katolickiej²⁰. Po śmierci bp. Wojciecha Owczarka, w 1938 roku ks. Korszyński został opiekunem Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Brał udział w zebraniach zarządu, odwiedzał dom generalny zgromadzenia, głosił konferencje, pamiętał o imieninach sióstr, przychodził z ojcowską radą²¹.

W 1939 roku ks. Korszyński objął funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Po agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę razem z bp. Michałem Kozalem poprosił ks. Stefana Wyszyńskiego

17 Zob. K. Majdański, dz. cyt., s. 193.

18 S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej*, Poznań 1957, s. 35-36.

19 Zob. *Dzientelmen z „Opolanki”*, „Niedziela” (edycja włocławska) 2003, nr 28, <https://www.niedziela.pl/artukul/17558/nd/Dzientelmen-z-Opolanki> (dostęp 12 maja 2025)

20 Zob. K. Rulka, *Towarzystwo Teologiczne we Włocławku (1928-1939) i nieformalna kontynuacja jego działalności w okresie powojennym (1963-1973)*, „Studia Włocławskie” 2018, nr 20, s. 47.

21 Zob. R. Andrzejewski, *Włocławek we wspomnieniach Prymasa Wyszyńskiego*, „Studia Włocławskie” 2001, nr 4, s. 15.

o opuszczenie miasta, czym uratował mu życie²². Sam zaś 7 listopada 1939 roku został aresztowany przez Gestapo i osadzony w miejscowym więzieniu. Od 16 stycznia 1940 roku był przetrzymywany w Łądzie, a później w Inowrocławiu, Poznaniu, Berlinie, Weimarze, Norymberdze, skąd 25 kwietnia 1941 roku został przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie otrzymał numer 24 546. W niewoli postanowił modlić się do św. Józefa, w którym upatrywał uwolnienia z więzienia. Dołączyli do niego inni księża, którzy 22 kwietnia 1941 roku ukończyli nowennę w tej intencji i obiecali, że odbędą pielgrzymkę do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, gdy zostaną uwolnieni. Lata przeżyte w realiach obozowych odbiły się głęboko na zdrowiu fizycznym i życiu wewnętrznym ks. Korszyńskiego. Jednak nawet w miejscu kaźni umiał znaleźć dobro, dostrzegał liczne przypadki, gdy miłość zwyciężała zło, zemstę i nienawiść. Upamiętnił swoje przeżycia, ale również doświadczenia innych więźniów w książce *Jasne promienie w Dachau*²³.

Pamiętnik ks. Korszyńskiego okazał się lekturą przydatną prymasowi Wyszyńskiemu w czasie uwięzienia. Prymas czytał jej maszynopis w trzecim miejscu internowania, czyli w Prudniku Śląskim. Stwierdził, że lektura ta pomogła mu przeżywać swoje uwięzienie, ale również była dla niego lekcją miłości:

*By sięgnąć do ducha przeżyć ludzi, trzeba samemu być człowiekiem ducha. By od-
czuć miłość wśród nienawiści, trzeba samemu wyznawać prymat miłości. A miłość
jest przecież dyskretna, tak delikatna, tak głęboko ukryta. Cóż dziwnego, że pisarze
pamiętników opisali tyle czynów nienawiści, a tak mało dostrzegli w obozach owo-
ców Miłości. A jednak na dnie tego piekła chroniła się Miłość*²⁴.

W czasie internowania w Komańczy, czyli w ostatnim miejscu, bp Korszyński odwiedzał prymasa Wyszyńskiego²⁵.

Duchowny wrócił do Polski 2 maja 1946 roku, a 6 czerwca został mianowany biskupem pomocniczym diecezji włocławskiej. W tym czasie dowiedział się o mianowaniu Stefana Wyszyńskiego na biskupa lubelskiego.

22 Zob. tamże, s. 15, 18; M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 182.

23 Zob. F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań – Warszawa 1985, s. 15-36, 68, 94, 314.

24 Zob. S. Wyszyński, *Słowo wstępne Prymasa Wyszyńskiego*, w: F. Korszyński, dz. cyt., s. 5-6.

25 Zob. R. Andrzejewski, art. cyt., s. 18.

12 maja towarzyszył przyszłemu biskupowi podczas jego konsekracji na Jasnej Górze: „z osobą konsekrowanego łączyły mnie liczne a serdeczne więzy”²⁶. Na łamach „Ateneum Kapłańskiego” wyrażał głęboką radość z faktu, że ks. Wyszyński został biskupem lubelskim²⁷.

Ksiądz Korszyński pamiętał o uwolnieniu go i innych kapłanów z obozu koncentracyjnego i o ich duchowych przyrzeczeniach. W 1948 roku doszło do obiecaniej św. Józefowi pielgrzymki do Kalisza. Później zawiązał się komitet, a dziękczynne pielgrzymki były kontynuowane w następnych latach. Założono również bractwo św. Józefa, które opiekowało się sierotami rodziców zmarłych w obozach koncentracyjnych.

Sakrę biskupią przyjął 29 czerwca 1956 roku z rąk bp. Karola Radońskiego. Na zawołanie biskupie wybrał słowa: *Caritas Christi urget nos*²⁸. Następnego dnia nowo wyświęcony biskup odprawił mszę świętą w intencji ojczyzny w kaplicy Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Współpracował z ordynariuszami diecezji wrocławskiej: bp. Karolem Radońskim, a następnie bp. Antonim Pawłowskim. W latach 1951-1953 zarządzał diecezją jako jej administrator²⁹. W 1956 roku bp Korszyński opowiadał o tym, że uratował młodego wrocławskiego duszpasterza robotników i wykładowcę seminarium. To on jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławu wraz z bp. Michałem Kozalem i bp. Karolem Radońskim stanowczo poprosili go o wyjazd z miasta. Ksiądz Korszyński miał przeczucie, że ratując młodego kapłana, ratuje go do jakiejś przyszłej roli w Kościele³⁰.

Zmarł w sobotę 3 listopada 1962 roku, a jego pogrzeb odbył się trzy dni później we wrocławskiej katedrze. Biskupowi w ostatniej podróży towarzyszyło 24 biskupów, około 600 księży, a także liczne grono sióstr zakonnych i wiernych. Trumna została złożona w podziemiach bazyliki katedralnej. Nie wszyscy biskupi przybyli na pogrzeb, gdyż w tym samym czasie odbywała się sesja Soboru Watykańskiego II. Kardynał Stefan Wyszyński w Instytucie Polskim w Rzymie przywołał osobiste wspomnienia podczas sprawowanej wówczas mszy świętej, a w telegramie nadesłanym do Polski zapisał:

26 Zob. F. Korszyński, dz. cyt., s. 297; M.P. Romaniuk, dz. cyt., s. 247.

27 Zob. tenże, *Redaktor Ateneum Kapłańskiego – Biskupem Lubelskim*, „Ateneum Kapłańskie” 45 (1946), z. 1-4, s. 3-10.

28 Z łaciny: *Miłość Chrystusa przynagla nas*.

29 Zob. F. Korszyński, dz. cyt., s. 300-320, R. Andrzejewski, dz. cyt., s. 14.

30 Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000, s. 28.

Czczę w nim mego umiłowanego Profesora i Wychowawcę... Składam hołd jego pamięci jako męczennika obozu Dachau i tylu więźniów za Kościół święty oraz matkę ziemską, Ojczyznę, którą tak godnie reprezentował czasu doświadczeń³¹.

O tym, jak ważną postacią w życiu bł. Stefana Wyszyńskiego był ks. Korszyński świadczy fakt, że to jego wybrał na swojego stałego spowiednika. Przez wiele lat ks. Korszyński spowiadał młodego ks. Wyszyńskiego. Gdy jego wychowanek został biskupem lubelskim przyszedł do niego po duchową radę. W czasie II wojny światowej został opiekunem grupy dziewcząt, tzw. Ósemek, lecz po nominacji biskupiej nabrał wątpliwości, czy powinien nadal opiekować się tą grupą. Podczas spowiedzi ks. Korszyński upewnił młodego hierarchę, aby nie rezygnował z tej posługi. W tej decyzji utwierdzili go także inni duchowni, w tym kard. August Hlond, prymas Polski. Ostatecznie ks. Wyszyński roztoczył duchową pieczę nad Ósemkami³². Po śmierci bp. Korszyńskiego Wyszyński tak podsumował życie byłego więźnia Dachau: „Odznaczał się niezwykłą wiarą i pobożnością. Dachau spędził wzorowo”³³.

4. Bp Wojciech Owczarek (1875-1938)

W gronie mentorów i wychowawców ks. Stefana Wyszyńskiego należy także wymienić biskupa pomocniczego diecezji włocławskiej – Wojciecha Owczarka, który 3 sierpnia 1924 roku udzielił mu święceń kapłańskich. Urodził się 31 grudnia 1875 roku w Łęgu Balińskim k. Uniejowa w rodzinie rolniczej. Święcenia prezbiteratu przyjął w 1898 roku, po czym kończył studia filozoficzne w Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1901 roku pełnił posługę duszpasterską w Turku, potem pracował kolejno jako drugi sekretarz konsystorza generalnego we Włocławku, regens kancelarii biskupiej, wykładowca łaciny w seminarium włocławskim, notariusz w procesie beatyfikacyjnym abp. Bogumiła oraz proboszcz w Chełmcach. W 1911 roku objął kierownictwo w założonym przez s. Franciszkę Rakowską i o. Ksawerego Sforskiego OFM Stowarzyszeniu Kobiet „Wspólnej Pracy”, które w 1922 roku przekształciło w Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. W 1912 roku otrzymał godność kanonika gremialnego

31 K. Majdański, dz. cyt., s. 193-194.

32 Zob. A. Rastawicka, *Ten zwycięża, kto miłuje*, Warszawa 2019, s. 244.

33 AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, wpis z 4 listopada 1962 roku, rkps.

włocławskiej kapituły katedralnej oraz prałata. W latach 1914-1918 redagował *Kronikę Diecezji Kujawsko-Kaliskiej* – podstawowe źródło do poznania dziejów tej diecezji w czasie I wojny światowej³⁴. Na prośbę biskupa kujawsko-kaliskiego Stanisława Zdzitowieckiego 29 lipca 1918 roku ustanowiony został biskupem pomocniczym tej diecezji. Sakrę biskupią przyjął 10 listopada tego roku z rąk abp. Edmunda Dalbora, a współkonsekratorami byli biskupi: Stanisław Zdzitowiecki i Antoni Julian Nowowiejski³⁵.

Latem 1924 roku to bp. Owczarkowi przypadła misja udzielenia święceń kapłańskich diakonowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Warto przypomnieć, że Wyszyński nie mógł przyjąć święceń razem ze swoimi kolegami z powodu osłabienia wywołanego chorobą płuc. Gdy jego koledzy kursowi cieszyli się z przyjęcia święceń w dniu 29 czerwca 1924 roku, on sam przebywał od tygodnia w szpitalu. Sprawę jego święceń odroczone, choć jak sugeruje Piotr Nitecki, zwłoka mogła być spowodowana tym, że kandydat do święceń nie miał wieku uprawniającego do ich otrzymania, dlatego przyjął je dopiero w dniu swoich urodzin, tj. 3 sierpnia 1924 roku. Niewykluczone, że uczestniczył w rekolekcjach przed święceniami wraz ze swoimi kolegami kursowymi i władze seminarium zaliczyły mu je jako rekolekcje odprawione przed święceniami. Właśnie wtedy opracował dziesięć punktów *Timete Deum*, które stały się jego osobistym dekalogiem na drodze kapłańskiego życia. Czas między rekolekcjami a święceniami diakon Wyszyński spędził na podreperowaniu zdrowia w szpitalu św. Antoniego we Włocławku, gdzie opiekowały się nim siostry szarytki. Po wyleczeniu z choroby oraz krótkim pobycie w Licheniu i Wrociszewie diakon Wyszyński powrócił do Włocławka, gdzie na mocy decyzji ordynariusza święceń kapłańskich 3 sierpnia 1924 roku udzielił mu bp Owczarek. Chory na gruźlicę biskup wyświęcił osłabionego i ślaniającego się na nogach ks. Wyszyńskiego, który pragnął osiągnąć kapłaństwo, nawet gdyby miał odprawić tylko jedną mszę świętą w życiu³⁶.

Postawa bp. Wojciecha Owczarka wyryła się mocno w sercu przyszłego prymasa i determinowała jego postawę wobec kleryków mających problemy ze zdrowiem, ale pragnących przyjąć święcenia. Prymas Wyszyński jako arcybiskup warszawski i gnieźnieński udzielał co roku święceń prezbiteratu diakonom swoich archidiecezji. Wykazywał zrozumienie dla kandydatów

34 Zob. K. Rulka, *Owczarek Wojciech Stanisław*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 14, red. E. Gilgiewicz, Lublin 2010, kol. 1048-1049.

35 Zob. U. Hańkiewicz, *Biskup Wojciech Stanisław Owczarek*, „Ex Cathedra” 12 (2014), nr 7/8 (137/138), s. 7-8.

36 Zob. P. Nitecki, dz. cyt., s. 39-45.

świadomych swej słabości, ale gotowych do pracy duszpasterskiej. W zapiskach *Pro memoria* pod datą 10 czerwca 1966 roku zapisał, że jeden z diakonów nie może zdecydować się od dwóch lat, lecz dostał swobodę działania i gdy tylko się zgłosi, wówczas otrzyma święcenia kapłańskie³⁷. Wiadomo, że w tamtym roku ów diakon nie zgłosił się do święceń, co prymas skrupulatnie odnotował³⁸.

Kardynał Wyszyński był świadomy, że warto wyświęcić kapłana choćby dla jednej Eucharystii, więc uczynił to m.in. wobec 77-letniego Antoniego Marylskiego w 1971 roku. Antoni Marylski był współtwórcą Zakładu dla Ociemniałych w Laskach oraz długoletnim prezesem Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Już w latach 50. prymas Polski osobiście zaangażował się w sprawę dalszej drogi życia współzałożyciela Lasek i zezwolił mu na odbycie studiów eksternistycznych w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Sprawę utrzymywano w tajemnicy, gdyż Marylski jako prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi był osobą publiczną, a on sam długo wahał się, czy kapłaństwo rzeczywiście jest dobrym wyborem. Zmagał się sam ze sobą. W jego życiu więcej było pytań niż odpowiedzi³⁹. Pewność i brak pewności czyniły z niego człowieka o skomplikowanym charakterze i pełnego sprzeczności. Ponadto miał na uwadze dobro organizacji, którą kierował i ludzi, z którymi współpracował⁴⁰. Słusznie więc zauważył Jacek Moskwa, że „decyzja o przyjęciu święceń nie była [...] wyłącznie jego własną sprawą. Rozumiał to doskonale – stąd dodatkowe wahania”⁴¹. Wątpliwości rozwiązał kard. Wyszyński, który podjął decyzję o udzieleniu mu święceń subdiakonu, diakonu i prezbiteratu. Święcenia kapłańskie przyjął 28 lutego 1971 roku w laseckiej kaplicy. W dzienniku *Pro memoria* z tamtego dnia prymas podsumował długą drogę swojego podopiecznego do kapłaństwa: „Diakon jest głęboko wzruszony. Żywo przeżywa swoje święcenia. Przygotował się całym niemal życiem, które było jednym pasmem ofiar i udręk dla dzieła. [...] przez trudne życie szedł do ołtarza”⁴².

37 AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, wpis z 10 czerwca 1966 roku, rkps.

38 AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, wpis z 12 czerwca 1966 roku, rkps.

39 Zob. S. Wyszyński, *Snop życia trudnego*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 23.

40 E. Przybył-Sadowska, *Laski jako wspólnota*, „Laski. Pismo rehabilitacyjno-społeczne z życia dzieła Matki Elżbiety Róży Czackiej” R. 24 (2018), nr 6, s. 39-40.

41 J. Moskwa, *Szaleniec Boży*, w: *Znani i nieznani ludzie Lasek*, t. 2, red. M.K. Rottenberg, L. Witkowska, Warszawa 2019, s. 55.

42 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 17, red. M. Wiśniewska, Warszawa 2023, s. 77.

5. O. Gommar Michiels (1890-1965)

W czasie studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ks. Wyszyński rozwijał aspiracje naukowe. Z pasją pogłębiał zainteresowania katolicką nauką społeczną, z której owoców będzie później korzystał w swoim nauczaniu pasterskim oraz przygotował dysertację doktorską pt. *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*. Był to szczególnie ważny czas w jego życiu, ze względu na warsztat naukowy, który zdobył w czasie pisania doktoratu. Uczonym, który szczególnie mocno zapadł mu w pamięć, stając się wzorem profesora, naukowca i twórcy, był o. Gommar Michiels – belgijski kapucyn, profesor i dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego. Urodził się 15 maja 1890 roku w Booischot. Do zakonu wstąpił w 1907 roku w Brugii, a święcenia kapłańskie przyjął w 1914 roku. Na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie uzyskał stopień naukowy doktora prawa kanonicznego. W 1920 roku rozpoczął pracę na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a od 1929 roku – zwyczajnego. W latach 1924-1927 oraz 1931-1935 był dziekanem tegoż wydziału. Przyczynił się do jego reorganizacji i podniesienia poziomu nauczania. Wykłady prowadził w języku łacińskim. W nauczaniu prawa posługiwał się metodą dogmatyczno-prawną i historyczno-prawną. Normy prawa aktualnie obowiązującego ukazywał w szerokiej retrospekcji, sięgając do prawa rzymskiego i germańskiego. W 1935 roku zrezygnował z pracy na KUL-u i wyjechał do Louvain, a od 1938 roku mieszkał w Rzymie, gdzie wykładał na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. W latach 1940-1943 był przełożonym prowincji belgijskiej swego zakonu. Od 1962 roku był ekspertem podczas obrad Soboru Watykańskiego II⁴³.

Niezwykła osobowość i erudycja naukowa o. Michielsa nie pozostały bez wpływu na drogę naukową ks. Wyszyńskiego. W rozprawie doktorskiej, przygotowywanej pod kierunkiem ks. prof. Jana Wiślickiego, zamierzał poruszyć zagadnienia rodziny, Kościoła i państwa w procesie wychowania szkolnego. Dysertację przygotowywał w czasie, gdy w II Rzeczypospolitej toczył się ostry spór o projekt świeckiego prawa małżeńskiego, który był bardzo krytykowany przez kanonistów z KUL-u. Ostatecznie przedmiotem dysertacji uczynił tylko rozdział II, czyli prawo Kościoła do szkoły⁴⁴.

43 Por. J. Krukowski, *Michiels Gommarus*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. S. Wilk, Lublin 2008, kol. 848-849.

44 Zob. A. Romanko, *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły w interpretacji ks. Stefana Wyszyńskiego*, „Prawo Kanoniczne” 61 (2018), nr 4, s. 168-169.

Umiejętności zdobyte w czasie studiów na pierwszym uniwersytecie katolickim II Rzeczypospolitej Stefan Wyszyński wykorzystał w pracy naukowej, redaktorskiej i publicystycznej po powrocie do diecezji wrocławskiej. Na łamach „Ateneum Kapłańskiego” zamieszczał artykuły, w których ukazywał pułapkę ideologii komunistycznej, która czyniła spustoszenie w umysłach mieszkańców ZSRR. Miała ona swoich zwolenników w krajach Zachodu, w tym w Polsce. Szczególnie podatne na tę ideologię były środowiska robotnicze, z którymi pracował ks. Wyszyński. W artykule pt. *Nowy najazd komunizmu na Polskę* pisał: „Polska powstrzymała już dwa natarcia bolszewizmu: pierwsze – wojskowe, w 1920 r., złamane przez Cud nad Wisłą; oddaliśmy wtedy wielką, choć niedostatecznie ocenioną, przysługę całej Europie i jej chrześcijańskiej kulturze”⁴⁵. Dwa lata później wydał profetyczną w swej wymowie broszurę pt. *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, w której przewidywał, że konsekwencje rewolucji bolszewickiej w Rosji wykrócą daleko poza granice tego kraju:

[...] „proletariusze wszystkich krajów łączcie się” [...]. Do tego połączenia proletariatu wszystkich krajów może dojść tylko przez wywołanie międzynarodowej rewolucji, którą Sowiety mogą nieco odłożyć, ale jej nie zaniechają. Teraźniejszość będzie nadal pracować dla przyszłości. Sowiety nie ukrywają swych przygotowań wojennych, które mają ułatwić przebudowę świata, według założeń komunistycznych⁴⁶.

Stefan Wyszyński miał też okazję do wykorzystania w praktyce wiedzy prawniczej, którą zdobył w czasie studiów. Jako arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski był zarazem prawodawcą swoich archidiecezji. Jako pasterz Kościoła lokalnego musiał troszczyć się o prawodawstwo archidiecezjalne w celu normowania zasad funkcjonowania różnych instytucji kościelnych i wyznaczania kierunku pracy duszpasterskiej na lata. W archidiecezji warszawskiej przeprowadził dwa synody (w 1962 i 1973 roku), z których pierwszy miał charakter prawny, drugi zaś duszpasterski, a jego zasadniczym zadaniem była aplikacja reform Soboru Watykańskiego II w stołecznej archidiecezji⁴⁷. Nie inaczej było w archidiecezji gnieźnieńskiej,

45 S. Wyszyński, *Nowy najazd komunizmu na Polskę*, „Ateneum Kapłańskie” 1932, nr 29, s. 69-78.

46 S. Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Włocławek 1934.

47 Por. E. Sukiennik, *Stefan Wyszyński jako arcybiskup metropolita warszawski (1948-1981)*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 215-217.

gdzie prymas również przeprowadził dwa synody: pierwszy w 1962 roku, a drugi w latach 1980-1981. O ile pierwszy dotyczył przede wszystkim skoordynowania, ożywienia i pogłębienia życia religijnego i pracy duszpasterskiej w archidiecezji, o tyle drugi pozwolił na ujęcie wielu tematów zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II. Poza tym rządca archidiecezji dokonał reorganizacji kurii, kapituły katedralnej i seminarium oraz powołał nowe instytucje kolegialne: radę kapłańską i radę duszpasterską⁴⁸.

6. Ks. Antoni Szymański (1881-1942)

W nurcie pracy naukowej ks. Wyszyńskiego nie sposób pominąć jego profesora – ks. Antoniego Szymańskiego. Urodził się 27 października 1881 roku w Praszce k. Wielunia w ówczesnym zaborze rosyjskim. Swoją edukację realizował najpierw w Częstochowie (szkoła średnia), a potem we Włocławku (seminarium). W historycznej stolicy Kujaw był słuchaczem wykładów ks. Idziego Radziszewskiego, założyciela KUL-u. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1904 roku kontynuował naukę na Katolickim Uniwersytecie w Leuven w Belgii. Aby uniknąć represji ze strony władz rosyjskich, książdz studiował jako Antoni Hoffen. Po powrocie ze studiów, które uwieńczył laurem doktorskim, przez następne dziesięć lat pracował we włocławskim seminarium jako wykładowca logiki, a potem socjologii. Współredagował „Ateneum Kapłańskie”, w którym opublikował ok. 60 artykułów, wiele recenzji oraz innych tekstów⁴⁹. Pisał pod pseudonimami, np. Dr a. S-ki lub X.A.S. Artykuły były cenzurowane przez władze rosyjskie, a za „nieprawomyślne” teksty karano. Z tego powodu ks. Szymański odbył nawet miesięczną karę więzienia w klasztorze karmelitów w Oborach. W 1916 roku wydał swój podręcznik pt. *Zagadnienie społeczne – synteza katolickiej nauki społecznej*⁵⁰. Książka nie jest tylko syntezą wiedzy teoretycznej, lecz odnosi się do przeżyć mieszkańców, często doznających skrajnego ubóstwa. Kapłan domagał się

48 Zob. B. Czyżewski, *Kardynał Stefan Wyszyński – arcybiskup metropolita gnieźnieński*, w: tamże, s. 195-199.

49 Por. A. Dębiński, *Przedmowa*, w: A. Szymański, *Zapiski 1929-1934*, oprac. A. Dębiński, Warszawa 2022, s. 9-10.

50 Zob. Z. Pawlak, *Ks. Antoni Szymański profesor Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku i redaktor „Ateneum Kapłańskiego”*, w: *Książdz Antoni Szymański (1881-1942). Rektor-uczonego-działacz społeczny*, red. S. Fel, M. Wódka, Lublin 2013, s. 14-20, 24-26.

umów o pracę, ubezpieczeń, stałej płacy⁵¹. Wspomniane tematy podjął również w dziele *Polityka społeczna*. Kwestię tego personalistycznego podejścia w sprawach społecznych, ekonomicznych i gospodarczych kontynuował ks. Stefan Wyszyński⁵². Ksiądz Szymański definiował społeczeństwo jako coś więcej „niż suma składających je jednostek, chociaż istnieje w nich i przez nie [...], posiada własne instytucje i sposoby działania różne od takowych każdego człowieka, a nawet ludzi razem wziętych, własne życie, w które człowiek wchodzi”⁵³.

W 1918 roku ks. Szymański przeniósł się na KUL, gdzie rok później uzyskał habilitację na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na KUL-u wykładał jako profesor nadzwyczajny, a od 1924 roku jako profesor zwyczajny. Wykładał na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, Wydziale Nauk Humanistycznych oraz Wydziale Prawa Kanonicznego. W latach 1933-1942 był rektorem lubelskiej uczelni. W czasie swej wieloletniej pracy rozwinął zagadnienie chrześcijańskiej podstawy stosunków społeczno-ekonomicznych, dając impuls tej tematyce w odrodzonej Polsce. Odwoływał się do nauczania Leona XIII (*Rerum novarum*) i Piusa XI (*Quadragesimo anno* i *Divini redemptoris*). W swoim nauczaniu propagował korporacjonizm, który miał być remedium na kryzys gospodarki wolnorynkowej. Korporacjonizm miał być systemem organizującym przedsiębiorców i pracowników według kryterium zawodu lub dziedziny gospodarki. Jego celami miały być godzenie ich interesów oraz rozwiązywanie konfliktów. W organizacji tego systemu miała pomagać moralność społeczna. To ona miała przezwyciężać niesprawiedliwość, ubóstwo i jednocześnie zabezpieczać najsłabszych. Katolicka nauka społeczna w wydaniu ks. prof. Szymańskiego stała się odrębną dyscypliną naukową. Duchowny był również twórcą lubelskiej szkoły katolickiej nauki społecznej, szkoły polityki społecznej i aktywnym działaczem społecznym, współtworzącym Katolicką Młodzież Akademicką „Odrodzenie” i Tygodnie Społeczne, które uczyniły z Lublina ważny ośrodek odrodzenia duchowego i społecznego. Podejmowane rozmowy były inspirowane podręcznikiem ks. Szymańskiego pt. *Polityka społeczna*⁵⁴. Jego zainteresowania naukowe skupiały się głów-

51 Zob. E. Walewander, *Ksiądz Antoni Szymański i jego zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, w: tamże, s. 34.

52 Por. J. Mazur, *Ks. Antoni Szymański wśród pionierów polityki społecznej w Polsce*, w: tamże, s. 48-51.

53 A. Szymański, *Polityka społeczna*, Lublin 1925, s. 7.

54 Zob. A. Dębiński, dz. cyt., s. 11-17; J. Żaryn, *KUL a społeczna nauka Kościoła*, w: *KUL uniwersytetem niepodległej Polski*, red. M. Charzyńska-Wójcik i in., Lublin 2018, s. 88;

nie na katolickiej nauce społecznej, polityce ekonomicznej, filozofii i etyce. W tym obszarze opublikował liczne artykuły i recenzje.

Po promocji pracy doktorskiej ks. Wyszyńskiego w 1929 roku ks. Szymański starał się zatrudnić go na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Doszło do tego po objęciu przez Wyszyńskiego stolicy biskupiej w Lublinie, gdy w 1947 roku objął wykłady z chrześcijańskiej doktryny społecznej dla studentów ekonomii. Podstaw tej nauki szukał u swego mistrza – ks. Szymańskiego, ale również podkreślił jej personalizizm, głębokie osadzenie w Biblii⁵⁵.

Po wybuchu II wojny światowej ks. Szymański rozpoczął nowy rok akademicki, lecz dość szybko okazało się, że nie będzie mógł kontynuować pracy. 9 listopada 1939 roku został aresztowany i przewieziony na Zamek Lubelski. Po uwolnieniu wrócił do swojego mieszkania, gdzie przebywał w areszcie domowym. Po zwolnieniu z aresztu nakazano mu wyjazd z Lublina. Udał się do Bełżyc i stamtąd kierował uniwersytetem. W czasie II wojny światowej organizował pomoc dla pracowników KUL-u i ich rodzin. Prowadził tajne nauczanie w Lublinie i Krężnicy⁵⁶.

Ksiądz Szymański należał do Międzynarodowego Związku Badań Społecznych w Malines, założył Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej w Lublinie, współtworzył Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej, redagował miesięcznik „Prąd”, w którym publikował także ks. Wyszyński⁵⁷. Pracę naukową łączył z aktywnością na niwie społecznej jako prezes Rady Społecznej przy Prymasie Polski, inicjator i prezes Towarzystwa Naukowego KUL. W celu formacji świeckich powołał Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Opracował razem z prof. Ludwikiem Górskim *Kodeks społeczny syntetyzujący katolicką naukę społeczną*⁵⁸.

Zmarł 9 października 1942 roku w Bełżycach i został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie w tym samym grobowcu, w którym pochowano ks. Idziego Radziszewskiego – pierwszego rektora KUL-u⁵⁹.

K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, Warszawa 1987, s. 164, 168, 171, 232, 250.

55 Zob. S. Wyszyński, *Chrześcijańska doktryna społeczna*, Lublin 1948; S. Fel, *Stefan Wyszyński – prekursor lubelskiej szkoły katolickiej nauki społecznej*, s. 179-189; S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993.

56 Zob. E. Walewander, dz. cyt., s. 38-39.

57 Zob. K. Turowski, dz. cyt., s. 393.

58 Zob. A. Dębiński, dz. cyt., s. 19, 21.

59 Por. E. Walewander, dz. cyt., s. 38-39.

Gdyby pokusić się o ustalenie, który z księży najbardziej ukształtował intelektualnie młodego Stefana Wyszyńskiego, to bez wątpienia należałoby wskazać właśnie ks. Szymańskiego⁶⁰. Gdy doktorant chciał wybrać studia z ekonomii społecznej, profesor doradził mu zapisanie się na Wydział Prawa Kanonicznego i jednocześnie Wydział Nauk Społeczno-Ekonomicznych⁶¹. Po rozpoczęciu studiów ks. Wyszyński przystąpił do Katolickiego Stowarzyszenia Akademickiego „Odrodzenie”, do którego należał ks. Antoni⁶². Dość powiedzieć, że większość kapłanów, którzy ukształtowali duchowo i intelektualnie Stefana Wyszyńskiego, należała do tego stowarzyszenia. Doktorant realizował swoje aspiracje naukowe podczas Tygodni Społecznych organizowanych przez „Odrodzenie”⁶³. W późniejszym okresie pod opieką ks. Szymańskiego otworzył przewód habilitacyjny, ale zebrane przez niego materiały zostały zniszczone w czasie II wojny światowej⁶⁴. Profesor Szymański był w oczach ks. Wyszyńskiego jedną z najsilniejszych indywidualności, które ukształtowały charakter uczelni⁶⁵. Przyszły prymas wpisał się w rozwój katolickiej nauki społecznej szkoły lubelskiej, którą wykorzystał w okresie swego prymasostwa. Gdy po II wojnie światowej zdelegalizowano „Odrodzenie”, prymas, mając świadomość wpływu tego stowarzyszenia na duchową formację Polaków, starał się o wznowienie jego działalności. Spotkania odbywały się wówczas na Jasnej Górze, a prymas Wyszyński pozostał członkiem ruchu do końca życia⁶⁶.

7. Ks. Władysław Korniłowicz (1884-1946)

Kapłanem, który w życiu ks. Stefana Wyszyńskiego odegrał rolę wzoru, duchowego przewodnika i mentora, był niewątpliwie Władysław Korniłowicz – ksiądz archidiecezji warszawskiej, duszpasterz akademicki w Lublinie, a później współtwórca Zakładu dla Niewidomych w Laskach. Ich ścieżki życiowe przecięły się pierwszy raz we Włocławku, w czasach kleryckich Stefana Wyszyńskiego, a potem wielokrotnie i wielorako splatały. Władysław

60 Zob. A. Rastawicka, dz. cyt., s. 254.

61 Zob. J. Majewska, *Działalność ks. Stefana Wyszyńskiego jako chrześcijańskiego społecznika, w: Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia...*, dz. cyt., s. 124.

62 Zob. M.P. Romaniuk, dz. cyt., s. 88.

63 Zob. S. Wyszyński, *Droga życia*, Warszawa 2001, s. 45.

64 Zob. J. Majewska, dz. cyt., s. 124.

65 Zob. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: 1953, Warszawa 2017, s. 77.

66 Zob. A. Rastawicka, dz. cyt., s. 254.

Korniłowicz przyszedł na świat 5 sierpnia 1884 roku w Warszawie jako trzecie dziecko Edwarda i Wiktorii z domu Poll⁶⁷. Tu uczęszczał do szkoły, m.in. do IV Gimnazjum Filozoficznego, gdzie wprost okazał niesubordynację rosyjskim nauczycielom i został usunięty ze szkoły. Później przeniósł się do szkoły realnej⁶⁸.

Na prośbę ojca w 1903 roku podjął studia przyrodnicze i filozoficzne w Szwajcarii, lecz po dwóch latach zrezygnował z tych studiów, oznajmiając rodzicom, że wstępuje do seminarium duchownego w Warszawie. Studia w Zurichu były czasem, gdy:

[...] utrwaliła się w nim ta postawa zrozumienia i miłości wobec każdego człowieka, postawa zdobywczą, która będzie znamię jego apostołstwa, otwarta w stosunku do prądów epoki i do ludzi swego czasu, życzliwa, wolna od nieuzasadnionych uprzedzeń i lęków, odważna, gdyż oparta na doświadczeniu obcowania z ludźmi [...], na wierze w zdobywczą moc prawdy⁶⁹.

Po roku nauki został skierowany na studia filozoficzne i teologiczne we Fryburgu, gdzie zapoznał się z tomizmem i pogłębił przyjaźń ze znanym mu już o. Jackiem Woronieckim – dominikaninem i filozofem oraz filozofem Władysławem Tatarkiewiczem⁷⁰. Świecenia prezbiteratu przyjął 6 kwietnia 1912 roku z rąk abp. Adama Sapiehy w Krakowie⁷¹.

W 1916 roku ks. Korniłowicz był cenzorem książek i podręczników do religii. Następnie pracował w archidiecezji warszawskiej jako wikariusz i kolejno prefekt szkół, archiwista i notariusz w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Dwa lata później został kapłanem wojskowym na froncie wojny polsko-bolszewickiej w warszawskiej Szkole Podchorążych, a później garnizonu we Włocławku. Tam też wykładał liturgikę w seminarium duchownym⁷².

67 Zob. T. Jankowska, *Źródłem jego życia był Bóg. Sługa Boży ksiądz Władysław Korniłowicz*, Warszawa 2021, s. 2.

68 Zob. T. Landy, R. Wosiek, *Ksiądz Władysław Korniłowicz*, Warszawa 1978, s. 10-11, 14-16, 18; W. Wojdecki, „Moc wielka odeń wychodziła”: ks. Władysław Korniłowicz: rekolekcjonista na nasze czasy, „Studia Theologica Varsaviensia” 32/2, s. 109-111.

69 E.J. Niszczoła, *Ojciec wszystkich poszukujących*, Warszawa 1998, s. 23.

70 Zob. T. Landy, R. Wosiek, dz. cyt., s. 20-21.

71 Zob. T. Jankowska, dz. cyt., s. 29

72 Zob. R. Wosiek, *Ksiądz Władysław Korniłowicz. Kapłan wśród ludzi*, Łaski – Warszawa 2009, s. 27-28, 46, 49-52, 60-63.

Ksiądz Kornilowicz przyciągał do siebie ludzi młodych, poszukujących, zakładając dla nich „Kółka”. Pierwsze „Kółko” rozpoczęło swoją działalność w 1917 roku od nawrócenia Zofii – studentki żydowskiego pochodzenia, która wróciła do Polski z Sorbony. „Kółko” miało charakter tomistyczny, nie posiadało jednak stałego składu osobowego. Służyło ono kształtowaniu życia duchowego jego uczestników, najczęściej studentów. Podczas spotkań czytano teksty filozoficzne, mistyczne, rozmawiano o kwestiach społecznych i prawnych, interesowano się sztuką oraz modlono się. „Kółka” tworzyły środowiska otwarte, o czym świadczy uczestnictwo w nich osób wywodzących się z różnych środowisk politycznych. To właśnie wśród uczestników tych spotkań zaczęto nazywać ks. Kornilowicza „Ojcem”. Po osiedleniu się przez kapłana w Laskach „Kółko” spotykało się na terenie Zakładu dla Niewidomych. Jego położenie w pobliżu Warszawy sprzyjało temu, aby wiele osób odkrywało i pogłębiało tam doświadczenia wiary pod duchowym przewodnictwem Matki Elżbiety Róży Czackiej i ks. Władysława Kornilowicza⁷³. W Laskach rozwinęła się również idea ekumenizmu, wyniesiona przez ks. Kornilowicza jeszcze z czasu studiów w Europie Zachodniej.

W roku odzyskania przez Polskę niepodległości i po spotkaniu z Matką Elżbietą Czacką, niewidomą założycielką Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, rozpoczął współpracę ze środowiskiem Lasek. Od 1920 roku był kierownikiem duchowym, a wkrótce Ojcem całego „Dzieła Lasek”, skupiającego miejsca opieki i kształcenia niewidomych, a także apostołstwa ludzi poszukujących wiary. Do tej posługi polecił ks. Kornilowicza bp Achilles Ratti – Nuncjusz Apostolski w Polsce, późniejszy papież Pius XI.

W latach 1922-1930 wykładał etykę i liturgikę na KUL-u. Pełnił tam również funkcję dyrektora konwiktów dla studiujących kleryków i księży. W tym czasie zaprzyjaźnił się z ks. Stefanem Wyszyńskim, ówczesnym doktorantem tej uczelni – stał się jego ojcem duchowym⁷⁴. Kornilowicz zaangażował się w działalność Stowarzyszenia Kapłanów Świeckich Miłości Apostolskiej, tzw. Charystów. Założyli je księża Franciszek Korszyński, Antoni Bogdański i Ludwik Wasilkowski. Do Charystów należał również ks. Wyszyński. Księża Wyszyński i Korszyński działali na rzecz budowy Domu Rekolekcyjnego

73 Zob. T. Landy, R. Wosiek, dz. cyt., s. 43-54, M.K. Rottenberg, *Nikt nie jest obcy*, w: *Znani i nieznani ludzie Lasek*, M.K. Rottenberg, L. Witkowska (wyb. i oprac.), t. 2, Warszawa 2019, s. 37.

74 Zob. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982, s. 32. Podobnie powiedział mu ks. Franciszek Korszyński, AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, wpis z 4 listopada, rkps.

Charyzmatów⁷⁵. Dzięki wsparciu ks. Kornilowicza ks. Wyszyński mógł odbyć roczną podróż naukową (na przełomie 1929 i 1930 roku) po Europie Zachodniej. W jej trakcie mieszkał przez dwa tygodnie w Meintingen u przyjaciela ks. Kornilowicza – ks. Maxa Józefa Metzgera, prekursora ruchu ekumenicznego⁷⁶.

Inną aktywnością ks. Kornilowicza było prowadzenie Chrześcijańskiego Związku Akademickiego, który rozszerzał „Kółka” o aspekt ekumeniczny. Do grupy należały osoby różnych wyznań i poglądów. Kornilowicz utrzymywał związek w formie religijnej, przyjacielskiej, czasem towarzyskiej. W pewnym momencie jednak uznał, że udział w ChZA może być niebezpieczny dla katolików, co oznajmił w sposób jawny członkom stowarzyszenia. Później podobnie zareagował również episkopat i młodzież katolicka wraz z Ojcem opuściła związek, z którym utrzymywano już znacznie luźniejszy kontakt. Ksiądz Kornilowicz, któremu idea ekumenizmu była bliska, bardzo przeżył konieczność wystąpienia z tej wspólnoty⁷⁷.

Postawa ekumeniczna ks. Kornilowicza była także bliska kard. Wyszyńskiemu, który pod tym względem wyprzedził wskazania Soboru Watykańskiego II. Już w 1961 roku doprowadził do utworzenia sekcji ekumenicznej przy warszawskim Studium Duszpasterskim. Rok później ustanowił Ośrodek ds. Jedności Chrześcijan przy Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Za koordynację działań ekumenicznych w stołecznej archidiecezji odpowiedzialnym uczynił rektora seminarium ks. Władysława Miziołka, późniejszego sufragana warszawskiego, którego ustanowił przewodniczącym Ośrodka ds. Jedności Chrześcijan⁷⁸.

Kornilowicz działał także w ramach innego akademickiego stowarzyszenia – „Odrodzenie”. Prowadził tam zajęcia z liturgiki, ogłaszał msze święte recytowane. W czasie pobytu w Lublinie uczestniczył też w Tygodniach Społecznych, podczas których głosił referaty (m.in. o Akcji Katolickiej). Szczególnie podkreślał fakt rozumienia Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa⁷⁹ – terminu, który dopiero po Soborze Watykańskim II zyskał na

75 Zob. R. Wosiek, dz. cyt., s. 54-55, W. Wojdecki, dz. cyt., s. 116, M.P. Romaniuk, dz. cyt., Warszawa 994, s. 92.

76 Zob. M.K. Rottenberg, dz. cyt., s. 35-36.

77 Zob. T. Landy, R. Wosiek, dz. cyt., s. 77-83.

78 Zob. E. Sukiennik, *Stefan Wyszyński jako arcybiskup...*, dz. cyt., s. 218.

79 Zob. W. Kornilowicz, *Chrześcijańska odbudowa świata w świetle nauki o Ciele Mistycznym. Fragmenty*, w: *Chrześcijaństwo*, red. B. Bejze, t. 2, Warszawa 1976, s. 337.

znaczeniu i wpłynął na kształt współczesnej eklezjologii. W „Odrodzeniu” referaty wygłaszał również ks. Stefan Wyszyński⁸⁰.

W czasie okupacji niemieckiej ks. Korniłowicz był poszukiwany przez Gestapo za ogłoszoną tuż przed wybuchem wojny odezwę do chrześcijan niemieckich o zaniechaniu przemocy. Przebywał w Żuławie na Lubelszczyźnie wraz z ewakuowanymi z Lasek dziećmi i siostrami. Prowadził tam regularne studia tomistyczne dla sióstr i dla osób świeckich, organizował rekolekcje w okolicznych dworach i w Warszawie. Dzielnie znosił okres wojny i panujące ubóstwo. Ochotnie służył siostron franciszkańkom. Ponieważ cały czas był poszukiwany, dlatego postanowił używać pseudonimu ks. Bies. Do Lasek powrócił w 1945 roku⁸¹.

Stefan Wyszyński dobrze zapamiętał pierwsze spotkanie z ks. Władysławem Korniłowiczem. Było to w 1920 roku podczas wykładów z liturgiki. W jego postawie dostrzegał indywidualność i wyrazistość. W czasie studiów na KUL-u ks. Korniłowicz był spowiednikiem i kierownikiem duchowym ks. Wyszyńskiego. Właśnie on ukierunkował ostatecznie jego powołanie, gdy po święceniach prezbiteratu Wyszyński chciał wstąpić do zakonu paulinów. Doświadczony kapłan stanowczo wskazał swojemu współbratu, że nie jest to jego droga, choć maryjność typowa dla zakonu paulinów pozostała w nim na całe życie⁸².

Prymas Polski zawdzięczał ks. Korniłowiczowi umiłowanie przyrody i umiejętność zachwytu nad jej pięknem. Jego kierownik duchowy był iście franciszkańskim miłośnikiem natury, w której dostrzegał piękno Bożego stworzenia. Umiał zachwycić się majestatem gór, przejmującą ciszą lasów, zapachem kwiatów. Ścieżki leśne przemierzał z brewiarzem w rękach⁸³. Kardynał Wyszyński tak dalece zaczerpnął od swego mentora zamiłowanie do przyrody, że wiele mówił na ten temat, znał nazwy kwiatów, rozpoznawał śpiew ptaków oraz chętnie spędzał czas wolny wśród lasów i łąk, gdzie nabierał sił do codziennych zadań⁸⁴.

Ksiądz Korniłowicz w ostatnich latach życia zmagał się z chorobą nowotworową. Zmarł w opinii świętości 26 września 1946 roku w Laskach.

80 Zob. K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, Warszawa 1987, s. 79, 81, 144, 156.

81 T. Landy, R. Wosiek, dz. cyt., s. 227-268.

82 S. Wyszyński, *Droga życia*, dz. cyt., s. 28, 42-43; tenże, *Nasz Ojciec...*, dz. cyt., s. 81.

83 S. Wyszyński, *Nasz Ojciec...*, dz. cyt., s. 103-104.

84 Zob. S. Wyszyński, *Boży Świat. Wybór z przemówień i kazań*, Warszawa 1992.

Podczas homilii pogrzebowej bp Wyszyński dał świadectwo o tym, czego nauczył się od swego mentora:

Byłem kiedyś świadkiem jego trudnych przeżyć osobistych i na jego przykładzie uczyłem się wielkiej czci dla każdego człowieka [...]. Znałem go od tylu lat i nie słyszałem z jego ust ani jednej ostrej charakterystyki, ani jednej uwagi, która go dziłaby w kogoś⁸⁵.

Ciało ks. Korniłowicza złożono na przykładowym cmentarzu, a na tablicy nagrobnej napisano: „Nasz Ojciec”. We wrześniu 1978 roku otwarto jego proces beatyfikacyjny⁸⁶.

Stefan Wyszyński po latach tak podsumował relację z ks. Władysławem Korniłowiczem:

Wśród kapłanów, którym przypisuję największy wpływ na moje życie, w pierwszym rzędzie znajduje się ks. Władysław Korniłowicz, jeden z twórców dzieła dla niewidomych w Laskach, najbliższy współpracownik i duchowy kierownik Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek. Temu kapłanowi zawdzięczam bardzo dużo⁸⁷.

To przewodnik duchowy, ale również intelektualny ks. Stefana Wyszyńskiego. Ich drogi przecinały się wielokrotnie, a niektóre przeżycia z wczesnych lat dziecięcych były niemal identyczne. Ksiądz Korniłowicz przyczynił się do wysłania ks. Wyszyńskiego na roczną podróż naukową po Europie Zachodniej, zapewniając mu w tym celu stypendium⁸⁸. Wydaje się, że sformułowanie „dzieci Boże” używane przez prymasa w jego duchowej posłudze zaczerpnięte było z duchowej postawy jego mentora, który prowadził wiele dusz i do każdej zwracał się „dziecko moje”⁸⁹. Jako kierownik duchowy nauczył on ks. Stefana postawy ufnej, dziecięcego otwarcia się na Boga i człowieka⁹⁰. W czasie II wojny światowej ks. Korniłowicz poprosił go o duchową posługę wśród niewidomych dzieci i sióstr franciszek w Kozłówce, a potem w Laskach⁹¹. Po śmierci swego mentora Wyszyński

85 Tenże, *Nasz Ojciec...*, dz. cyt., s. 10-15.

86 W. Wojdecki, art. cyt., s. 117.

87 S. Wyszyński, *Nasz Ojciec...*, s. 53.

88 Tenże, *Droga życia*, dz. cyt., s. 39.

89 Tenże, *Nasz Ojciec...*, s. 88.

90 A. Rastawicka, dz. cyt., s. 28.

91 M.P. Romaniuk, dz. cyt., s. 184.

często przebywał w Laskach, odwiedzał jego grób, opiekował się siostrami i niewidomymi dziećmi, ale również odpoczywał na terenie zakładu.

8. Bł. bp Michał Kozal (1883-1941)

Osobą, która mocno wpłynęła na losy kard. Wyszyńskiego był bp Michał Kozal – sufragan diecezji włocławskiej. To on nakazał ks. Wyszyńskiemu – wykładowcy seminarium duchownego i redaktorowi „Ateneum Kapłańskiego” – natychmiastowe opuszczenie Włocławka w pierwszych dniach wojny i ukrycie się przed gestapo. Biskup uratował mu życie, chociaż sam oddał je dwa lata później w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Michał Kozal urodził się 25 września 1893 roku w Nowym Folwarku k. Krotoszyna jako syn rolników Jana i Marianny z domu Płaczek. Wychowywany był w polskich tradycjach niepodległościowych, co w ówczesnym zaborze pruskim miało niebagatelne znaczenie dla podtrzymywania polskiego ducha narodowego. W latach edukacji w niemieckojęzycznym gimnazjum działał w tajnym Towarzystwie im. Tomasza Zana, które wychowankom wpajało ideały miłości ojczyzny i przygotowywało ich do ofiarnej służby dla Rzeczypospolitej po spodziewanym odzyskaniu wolności. W 1905 roku wziął udział w strajku szkolnym przeciwko germanizacji. W 1914 roku wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Święcenia prezbiteratu otrzymał 23 lutego 1918 roku w katedrze gnieźnieńskiej z rąk bp. Wilhelma Kloske. Pełnił posługę duszpasterską w Kościelcu k. Inowrocławia, Pobiedziskach i Krostkowie. W 1927 roku prymas August Hlond powierzył mu obowiązki ojca duchownego w seminarium gnieźnieńskim, a dwa lata później został rektorem tej uczelni. W czerwcu 1939 roku otrzymał nominację na biskupa pomocniczego diecezji włocławskiej. Święcenia biskupie przyjął 13 sierpnia 1939 roku w tamtejszej katedrze z rąk bp. Karola Radońskiego. Po wybuchu II wojny światowej był nękany przez gestapo. 7 listopada 1939 roku został aresztowany wraz z 44 duchownymi i osadzony w więzieniu miejskim. W styczniu 1940 roku przewieziono go do przejściowego obozu w klasztorze pocysterskim w Łądzie nad Wartą, a stamtąd rok później do więzienia w Inowrocławiu. Ostatnim etapem jego drogi krzyżowej był obóz koncentracyjny w Dachau, do którego trafił 25 kwietnia 1941 roku. Tam wskutek wycieńczenia i głodu zachorował na tyfus. Ślaniającego się na nogach chorego dobił zastrzykiem z fenolu obozowy pielęgniarz. Zastrzyk spowodował śmierć biskupa, a jego ciało spalono w piecu

krematoryjnym⁹². Beatyfikacji męczennika dokonał Jan Paweł II w czasie III pielgrzymki do Polski 14 czerwca 1987 roku⁹³.

Stefan Wyszyński miał świadomość, że bp Kozal, nakazując mu opuszczenie Włocławka w pierwszych dniach okupacji niemieckiej, faktycznie uratował mu życie. Posłuszny wskazaniom przełożonego, udał się na Lubelszczyznę, gdzie duszpasterzował w majątku hrabiów Zamoyskich w Kozłowie i Nasutowie. W latach 1942-1944 posługiwał jako kapelan w Zakładzie dla Ociemniałych w Laskach, gdzie w dniach powstania warszawskiego pełnił także obowiązki kapelana grupy „Kampinos” – partyzackiego zgrupowania Armii Krajowej biorącego udział w powstaniu.

Biskup Kozal był obecny w życiu ks. Wyszyńskiego także i po swojej męczeńskiej śmierci za sprawą wyjątkowej relikwii. Gdy został biskupem lubelskim przysłała do niego osoba z najbliższego otoczenia bp. Kozala i ofiarowała mu płaszcz biskupa-męczennika. Ten płaszcz przydał się prymasowi i to w najtrudniejszym okresie życia. W chwili aresztowania 26 września 1953 roku w Domu Arcybiskupów Warszawskich s. Maksencja w ostatniej chwili podała mu płaszcz. Aresztowanie dokonało się tak szybko, że Prymas nawet nie zorientował się, że ma na sobie płaszcz biskupa-męczennika, zobaczył to dopiero w samochodzie. Prymas bardzo ucieszył się z tego odkrycia i potraktował to jako znak, że znalazł orędownika na trudny czas w życiu. Modlił się za jego wstawiennictwem wiele razy, aby uczciwie wywiązać się z zadania, które przyszło mu spełniać w warunkach przymusowego odosobnienia.

9. Kard. August Hlond (1881-1948)

W nawiązaniu do słów św. Jana Pawła II, który wyznał, że nie byłoby Papieża-Polaka, gdyby nie heroiczna wiara i ofiarność Prymasa Tysiąclecia, można też stwierdzić, że również nie byłoby wielkiego kard. Wyszyńskiego bez bezpośrednich decyzji prymasa Polski Augusta Hlonda. To on dostrzegł talenty młodego wówczas ks. Stefana Wyszyńskiego i jego zaangażowanie społeczne, co wpłynęło na powołanie go do nowo utworzonej Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Po wojnie kard. Hlond miał udział

92 J. Misiurek, *Michał Kozal, bł., bp.*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, szp. 815.

93 Jan Paweł II, *Homilia na zakończenie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego na Placu Defilad*, w: *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie 1979, 1983, 1987*, red. A. Wiczorek, Warszawa 1991, s. 719-726.

w „karierze” młodego księdza, najpierw rekomendował go na biskupstwo lubelskie, a potem na stolicę prymasowską w Gnieźnie oraz metropolitalną w Warszawie.

Urodził się 5 lipca 1881 roku w Brzęczkowicach na Górnym Śląsku w rodzinie o mocno zakorzenionych tradycjach chrześcijańskich. W domu rodzinnym obowiązywała zasada „módl się i pracuj”, dzięki czemu nie było czasu na próżnowanie. Dom Hlondów był ogniskiem patriotyzmu i przywiązania do polskości, mimo iż ziemia śląska należała wówczas do Niemiec. Od wczesnych lat dziecięcych przywiązany był do sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich, gdzie często pielgrzymował i modlił się przed łaskami słynącym obrazem Matki Bożej Piekarskiej. W 1896 roku wstąpił do zgromadzenia salezjanów, gdzie rok później złożył profesję zakonną. W 1900 roku obronił doktorat z filozofii i teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Świecenia prezbiteratu przyjął 23 września 1904 roku z rąk bp. Anatola Nowaka w Krakowie. W pierwszych latach kapłaństwa był nauczycielem i kierownikiem domów salezjańskich w Oświęcimiu, Krakowie, Przemyślu i Lwowie⁹⁴.

Nowy rozdział w jego życiu rozpoczął się wraz z objęciem funkcji administratora apostolskiego w Katowicach, czyli w tej części diecezji wrocławskiej, która została przyznana Polsce w wyniku plebiscytu. Po utworzeniu w 1925 roku diecezji katowickiej został ustanowiony biskupem diecezjalnym. Jako dewizę biskupią przyjął słowa św. Jana Bosco: *Daj mi duszę, resztę zabierz*, będące parafrazą cytatu z Księgi Rodzaju. W stolicy Górnego Śląska pracował krótko, gdyż już 24 czerwca 1926 roku został preconizowany arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim oraz prymasem Polski, a 20 czerwca 1927 roku kreowany kardynałem. Po wybuchu II wojny światowej, po konsultacji z władzami państwowymi, wyjechał z Polski i udał się do Rumunii, a później kolejno do Włoch i Francji. Na falach Radia Watykańskiego działał na rzecz sprawy polskiej. Po Polski powrócił 20 lipca 1945 roku. Rok później z jego inspiracji papież Pius XII rozwiązał unię personalną Gniezna z Poznaniem i ustanowił unię personalną Gniezna i Warszawy. Tym sposobem kard. Hlond został arcybiskupem warszawskim. Zmarł 22 października 1948 roku. Trumnę z jego ciałem poniesiono wśród ruin stolicy i złożono w gruzach katedry św. Jana Chrzciciela⁹⁵.

94 C. Ryszka, *Odnowić dziedzictwo kardynała Augusta Hlonda*, Szydlowiec 2015, s. 10-14.

95 Zob. K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002.

Kamieniem milowym, który otworzył przed ks. Wyszyńskim możliwości rozwoju naukowego i społecznego, było powołanie go przez prymasa Hlonda do Rady Społecznej przy Prymasie Polski w 1937 roku. Rada ta powstała w latach 1933-1934 z inspiracji papieża Piusa XI, a jej celem było przygotowanie programu ideowego dla całego społeczeństwa i kościelnych organizacji robotniczych. Zrzeszała wybitnych znawców zagadnień społecznych. Prezesem Rady został ks. Antoni Szymański, wspominany już rektor KUL-u, który jako człowiek zorientowany w działalności społecznej swojego byłego studenta zabiegał o przyjęcie go do Rady⁹⁶. Jako członek Rady Społecznej ks. Wyszyński krzewił działalność Akcji Katolickiej. Z jego inspiracji prowadzone były badania socjologiczne na studiach społecznych. Sam zainteresowany opracował nowy program wykładów społecznych dla wszystkich seminariów duchownych⁹⁷.

Dzięki obecności ks. Wyszyńskiego w Radzie, kard. August Hlond poznał go bliżej i utwierdził się w przekonaniu o jego wyrazistej osobowości, co nie pozostało bez znaczenia w kontekście prymasostwa. Zbliżający się do kresu życia prymas Hlond przeczuwał, że młody biskup lubelski będzie odpowiednim pasterzem do przeprowadzenia Kościoła w Polsce przez czas nadchodzącej konfrontacji z reżimem komunistycznym. 22 października 1948 roku poprosił papieża Piusa XII, aby bp Wyszyński – ordynariusz lubelski – został jego następcą na stolicach archidiecezjalnych w Gnieźnie i Warszawie⁹⁸. Podobnie w wielu kręgach kościelnych upatrywano bp. Wyszyńskiego jako idealnego kandydata na urząd prymasowski. Dodatkowymi argumentami przemawiającymi za jego kandydaturą miały być także: umiar, roztropność, krytycyzm wobec błędów przeszłości i umiejętność komunikowania się z różnymi środowiskami społecznymi⁹⁹.

Papież przychylił się do prośby prymasa Polski i podczas konsystorza w Rzymie 12 listopada 1948 roku ogłosił swoją decyzję o wyniesienie Wyszyńskiego na urząd arcybiskupi, a 16 listopada podpisał bullę nominacyjną. Decyzja Piusa XII zbiegła się w czasie z postanowieniem biskupów polskich, którzy nie znając decyzji papieża, zaproponowali mu likwidację unii kościelnej Gniezna i Warszawy, przywrócenie unii Gniezna i Poznania oraz wysunęli kandydaturę abp. Walentego Dymka na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i bp. Wyszyńskiego na arcybiskupstwo warszawskie.

96 P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Tysiąclecia*, t. 1, Wrocław 2014, s. 47-49.

97 Tamże, s. 50.

98 P. Nitecki, dz. cyt., s. 179.

99 A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 49.

O decyzji papieża dowiedziała się 3 stycznia 1949 roku Kuria Metropolitalna Krakowska, która jeszcze w tym samym dniu przekazała ją kapitule warszawskiej. Stało się jasne, że następcą prymasa Augusta Hlonda będzie 47-letni bp. Wyszyński. Sam arcybiskup-nominat nie krył zaskoczenia i za pośrednictwem kard. Adama Sapiehy próbował wpłynąć na papieża, aby zmienił decyzję. Dopiero, gdy usłyszał odeń słowa: „Ojcu Świętemu się nie odmawia”, przyjął nominację¹⁰⁰.

Od prymasa Augusta Hlonda kard. Wyszyński zaczerpnął ideę społecznej krucjaty miłości, którą wdrażał w życie w czasie sprawowania urzędu prymasowskiego w Polsce rządzonej przez komunistów. Prymas zdawał sobie sprawę z tego, że odpowiedzią na laicyzację życia społecznego oraz zastraszanie i zniewolenie powinien być program pozytywnej pracy, który zapobiegnie zniszczeniu człowieka przez komunizm i zarazem podtrzyma nadzieję ludzi na lepsze jutro. Na progu Wielkiego Postu 1967 roku kard. Wyszyński ogłosił list pasterski, którego kluczowym punktem było słowo miłość, ukazane w kontekście relacji do Boga, drugiego człowieka i samego siebie. Sprawdzianem miłości ku Bogu jest miłość do drugiego człowieka. Człowiek nie jest w stanie kochać Boga, jeżeli nie pokocha człowieka, który stoi obok niego:

Któż z nas, najmiłsi, nie pragnie być miłowany? Pomimo tak zwanych «trzeźwych czasów» o miłość rodziców zabiegają dzieci, walczą o jej wzajemne dochowanie rodzice, oczekują jej różne warstwy i klasy społeczne, całe narody, a nawet ci, co narodami rządzą, świadomi nieskuteczności paragrafów domagają się od nas miłości. Słowem, cała ludzkość trwa w powszechnym pragnieniu miłości. Co więcej, cały świat wyczuwa w niej swój ratunek. Czyż nie daje na to odpowiedzi św. Jan Apostoł? «Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim» (1 J 4,16). Rozwiązuje on przedziwną tajemnicę ludzkości, która odruchowo szuka ratunku w miłości, nawet nie zdając sobie niekiedy sprawy ze źródła swych nadziei¹⁰¹.

Warto sprecyzować, że program krucjaty miłości podyktowany był nie tylko postawą kard. Hlonda i jego wrażliwością na problemy społeczne, lecz także wypływał z osobistych doświadczeń prymasa Wyszyńskiego, który spotkał się z wieloma przejawami nienawiści w swoim życiu, jak

100 Zob. P. Nitecki, „Ojcu Świętemu się nie odmawia”, „Nowe Życie” 11 (2008), s. 4-5; E. Sukiennik, *Stefan Wyszyński jako arcybiskup...*, dz. cyt., s. 208-209.

101 S. Wyszyński, *List pasterski o Społecznej Krucjacie Miłości*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 537-538.

np. cierpienia w dobie powstania warszawskiego, walka komunistów z Kościołem czy przymusowe odosobnienie, podczas którego zapisał pamiętne słowa: „Nie zmuszą mnie do tego, bym ich nienawidził”. Kardynał Wyszyński czuł, że bolesne przejawy nienawiści można przezwyciężyć tylko miłością. Przypominał, że człowiekowi nie wystarczy paragraf sprawiedliwości. Człowiek potrzebuje miłości, która otwiera jego serce, wyzwalając go z lęku¹⁰². Do takiej postawy trzeba jednak ludzi wychować, stąd program ABC Społecznej Krucjaty Miłości¹⁰³.

* * *

W niniejszym artykule ukazano sylwetki dziewięciu duchownych, którzy wywarli największy wpływ na życie i postawę kapłańską Stefana Wyszyńskiego. Trzeba zdecydowanie podkreślić, że lista mentorów i wychowawców przeszłego prymasa nie jest pełna. Nie sposób na kartach jednego artykułu ukazać wszystkie osoby, stąd ograniczono ich liczbę do tych, których prymas Polski wspominał najczęściej w swoich kazaniach, przemówieniach i zapiskach *Pro memoria*. Wymienieni w artykule biskupi i kapłani towarzyszyli mu w okresie życia poprzedzającym nominację prymasowską. Oddzielnym zagadnieniem byłoby zbadanie biogramów tych biskupów i kapłanów, którzy wpływali na jego posługę prymasowską – kapelani, spowiednicy, sekretarze, inni. Wspólnym mianownikiem charakteryzującym omawianych kapłanów, jest duchowe ojcostwo. Wszyscy traktowali Wyszyńskiego po ojcowsku, z czego on potem zaczerpnął w swojej posłudze kapłańskiej, biskupiej i prymasowskiej. Drugim aspektem oddziaływania wymienionych

102 A. Rastawicka, dz. cyt., s. 282-285.

103 Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata (siostrę); Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego; Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czynź rozdzwienku między ludźmi; Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć; Przebacжай wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody; Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czynź dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym; Czynnje współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem; Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich; Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego; Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie; Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

kapłanów jest pogłębione życie intelektualne. Większość z nich była ludźmi nauki, których doświadczenie przyszył prymas umiał wykorzystać w swoich zainteresowaniach katolicką nauką społeczną, a także przełożyć je na własną praktykę duszpasterską m.in. wśród robotników Włocławka czy w Katolickim Stowarzyszeniu Akademickim „Odrodzenie”. Nie można pominąć też życia duchowego, które w przypadku kard. Wyszyńskiego było szczególnie głębokie. Jego mentorzy byli osobowościami o wyrazistej formacji wewnętrznej, co nie pozostało bez znaczenia dla kapłańskiego życia Stefana Wyszyńskiego. Właśnie oni pomogli ukształtować „piękne” kapłaństwo przyszłego Prymasa Tysiąclecia.

Bibliografia (wybór)

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (AAG):

Stefan Wyszyński, *Pro memoria*, 1962, rkps.

Stefan Wyszyński, *Pro memoria*, 1966, rkps.

Stefan Wyszyński, *Pro memoria*, 1978, rkps.

Archiwum Diecezjalne w Łomży (ADŁ):

Zespół V: Akta parafialne okresu międzywojennego. Andrzejewo, *Interrogationes ad quas tempore Visitationis Episcopalis*, 1913.

Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Choszczówka (AIPSKW):

W 70. rocznicę śmierci Matki Prymasa Polski, Andrzejewo, 20 października 1980 r., mps nieaut.

Opracowania

Andrzejewski R., *Włocławek we wspomnieniach Prymasa Wyszyńskiego*, „Studia Włocławskie” 2001, nr 4, s. 11-28.

Czaczkowska E., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2009.

Człowiek niezwykłej miary, red. M. Plaskacz, A. Rastawicka, W. Wojdecki, Warszawa 1984.

Czyżewski B., *Kardynał Stefan Wyszyński – arcybiskup metropolita gnieźnieński*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 187-205.

Jasko D., *Stefan Wyszyński w Andrzejewie – dzieciństwo, wizyty, pamięć*, Andrzejewo 2020.

Głowacki P., *Duchowa sylwetka biskupa Franciszka Korszyńskiego*, „Studia Włocławskie” 1998, nr 1, s. 207-213.

Korszyński F., *Jasne promienie w Dachau*, Poznań – Warszawa 1985.

- Landy T., Wosiek R., *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 1978.
- Majdański K., *Śp. Ks. Bp Franciszek Korszyński*, „Ateneum Kapłańskie” 65 (1962), z. 321, s. 193-197.
- Majewska J., *Działalność ks. Stefana Wyszyńskiego jako chrześcijańskiego społecznika*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 121-139.
- Micewski A., *Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000.
- Moskwa J., *Szaleniec Boży*, w: *Znani i nieznani ludzie Lasek*, t. 2, red. M.K. Rottenberg, L. Witkowska, Warszawa 2019, s. 55.
- Nitecki P., *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*, Wrocław 2008.
- Raina P., *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Tysiąclecia*, t. 1, Wrocław 2014.
- Rastawicka A., *Ten zwycięża, kto miłuje*, Warszawa 2019.
- Sukiennik E., *Ksiądz Antoni Lipowski (1839-1911), duszpasterz lat dziecięcych prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 2022-2023, nr 7-8, s. 453-470.
- Sukiennik E., *Stefan Wyszyński jako arcybiskup metropolita warszawski (1948-1981)*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 207-230.
- Werbiński I., *Formacja duchowa w seminarium włocławskim w XX wieku*, „Studia Włocławskie” 2002, nr 5, s. 345-365.
- Wyszyński S., *Chrześcijańska doktryna społeczna*, Lublin 1948.
- Wyszyński S., *Duch pracy ludzkiej*, Poznań 1957.
- Wyszyński S., *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Włocławek 1934.
- Wyszyński S., *Nowy najazd komunizmu na Polskę* „Ateneum Kapłańskie” 1932, nr 29, s. 69-78.
- Wyszyński S., *Pamiętam! Do moich ziomeków – wspomnienia z dzieciństwa*, Zuzela [b.r.wyd.].
- Wyszyński S., *Snop życia trudnego*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 23.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Paris 1982.

Streszczenie

Artykuł ukazuje sylwetki dziewięciu księży, którzy oddziaływali na życie i postawę prymasa Stefana Wyszyńskiego, a byli to: Antoni Lipowski, Józef Adolf Dmochowski, Franciszek Korszyński, bp. Wojciech Owczarek, Władysław Kornilowicz, Antoni Szymański, Gommar Michiels, bp. Michał Kozal i prymas August Hlond. Byli to ludzie, którzy swoim życiem i przykładem inspirowali Stefana Wyszyńskiego do podjęcia życiowego zadania oraz rozwoju duchowego i intelektualnego. Owoce tej formacji kard. Wyszyński zbierał nie tylko w czasach kapłańskich, ale również w czasach biskupich i prymasowskich.

Słowa kluczowe:

Stefan Wyszyński, kapłaństwo, wychowanie, duchowość, katolicka nauka społeczna

Summary

The article presents the profiles of nine priests who had a significant influence on the life and character of Primate Stefan Wyszyński: Antoni Lipowski, Józef Adolf Dmochowski, Franciszek Korszyński, Bishop Wojciech Owczarek, Władysław Kornilowicz, Antoni Szymański, Gommarus Michiels, Bishop Michał Kozal, and Primate August Hlond. These were exceptional individuals whose lives and examples inspired Stefan Wyszyński to undertake his life's mission and to grow spiritually and intellectually. The fruits of this formation were evident not only during Cardinal Wyszyński's priestly years but also throughout his episcopal and primatial service.

Keywords:

Stefan Wyszyński, priesthood, education, spirituality, catholic social teaching.